



Podstawą nadania stopnia doktora habilitowanego było kolokwium habilitacyjne, obrona rozprawy habilitacyjnej pod tytułem: *Klasy ciągów generujących operatory przybliżające funkcje*, wygłoszony wykład habilitacyjny zatytułowany: *Historia rozwoju teorii szeregów Fouriera w XX wieku*, oraz dorobek naukowy habilitanta. Recenzentami w przewodzie habilitacyjnym byli: prof. dr hab. Wiesław Pleśniak i prof. dr hab. Grzegorz Lewicki z Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr hab. Mieczysław Mastyło z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu i dr hab. Ziemowit Rzeszutnik z Uniwersytetu Wrocławskiego.

Bogdan Szal urodził się w Żaganii w 1968 r., gdzie ukończył szkołę podstawową. Następnie kontynuował edukację w Liceum Ekonomicznym w Żarach. Kolejnym etapem jego edukacji były studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej im. Tadeusza Kotarbińskiego w Zielonej Górze. W 1993 r. ukończył studia na kierunku *matematyka* na Wydziale Matematyki, Fizyki i Techniki Wyższej Szkoły Pedagogicznej i uzyskał stopień magistra matematyki broniąc pracę magisterską pt.: *Własności zbioru rozwiązań inkluzji różniczkowych*. W tym samym roku rozpoczął pracę na stanowisku asystenta w Instytucie Matematyki tej uczelni, a od 2001 r. pracuje na stanowisku adiunkta w Zakładzie Analizy Matematycznej Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii Uniwersytetu Zielonogórskiego. W roku 2001 uzyskał stopień doktora nauk matematycznych w zakresie matematyki na Wydziale Matematyki i Informatyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Promotorem jego rozprawy doktorskiej pt. *Aproksymacja w mocnym sensie według norm przestrzeni Höldera* był dr hab. Włodzimierz Łeński, prof. UZ. Rada Wydziału Matematyki i Informatyki UAM uznała dysertację Bogdana Szala za wyróżniającą, a autor otrzymał za tę pracę Nagrodę Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Dalszy rozwój naukowy dr. Bogdana Szala był ściśle związany z teorią szeregów Fouriera i ich sumowalnością, a jego badania w szczególności dotyczyły różnych własności szeregów trygonometrycznych, które można wywnioskować z postaci ich współczynników. Ten nurt badań jest prowadzony w wielu ośrodkach naukowych, a badania dr. Bogdana Szala nawiązują do najnowszych wyników innych autorów z tej dziedziny. Aktualnym obszarem zainteresowań naukowca jest również teoria szeregów Fouriera funkcji prawie okresowych.

Dr hab. Bogdan Szal jest autorem lub współautorem około czterdziestu prac naukowych, z których znaczna większość została opublikowana w renomowanych czasopiśmie o zasięgu międzynarodowym. Wyniki uzyskane przez naukowca były prezentowane przez niego na prestiżowych konferencjach naukowych w Polsce, we Włoszech i Hiszpanii. Za swoje osiągnięcia naukowe był dwukrotnie nagradzany Nagrodami Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Joachim Syga

W OBRONIE POLSKIEJ HUMANISTYKI

Redakcja otrzymała komunikat prasowy Komitetu Kryzysowego Humanistyki Polskiej.

Komunikat Komitetu Kryzysowego Humanistyki Polskiej

Świadomość kryzysu akademickiej humanistyki jest powszechna. Jednym głosem mówią o niej listy otwarte filozofów, historyków, filologów klasycznych i kulturoznawców. Jednym głosem wskazują oni na fatalny model finansowania

uniwersytetu, na niekonstytucyjny przepis odpłatności za drugi kierunek studiów, wskazują na paraliż nauki skrupelanej postępującą standaryzacją i biurokratyzacją badań. Jak dotąd o bezprecedensowym kryzysie forsowanej w ostatnich latach wizji Uniwersytetu nie wie tylko samo Ministerstwo.

Ministerstwo chce lek na kaszel aplikować choremu na zapalenie płuc. W czasie spotkania przy „okrągłym stole” Ministerstwo próbowało tendencyjnie zbagatelizować problem odpłatności za drugi kierunek, nie zadeklarowało woli zerwania z dotychczasowym systemem finansowania szkolnictwa wyższego. Zaaplikowanej Uniwersytetowi ministerialnej kuracji nie przeżyją całe dyscypliny polskiej humanistyki. Nie mamy czasu na ćwierćrodki. Stawką jest pauperyzacja, a nawet proletaryzacja całych środowisk inteligencji humanistycznej. Ministerstwa ta wiadomość nie martwi. Przeciwnie, w wywiadach udzielanych w grudniu i styczniu, zapowiedzieli że kryzys poza-metropolitalnych ośrodków humanistycznych będzie okazją do przeprowadzenia podziału uczelni na „flagowe” i „techniczne”. Uczelniom „flagowym” przeznaczone będzie kształcenie „elit intelektualnych” kraju, uczelnie „techniczne” „przygotowywać będą do życia, do rynku pracy”. Które ośrodki miejskie, które ośrodki wojewódzkie zasłużą na reprodukcję swoich elit? Które ośrodki wojewódzkie okażą się „flagowe”?

Raczej Poznań czy Szczecin, raczej Łódź, czy Bydgoszcz?

Jak widać problem humanistyki okazuje się wykraczać daleko poza samą humanistykę, poza mury Akademii. Dogłądane przez Ministerstwo bankructwo szeregu ośrodków studiów humanistycznych doprowadzi do spotecznej i intelektualnej centralizacji kraju. Już teraz Polska jest jednym z najbardziej scentralizowanych krajów Europy. Wszystkie urzędy (poza NCNem), większość mediów (poza Tygodnikiem Powszechnym) mieści się w Warszawie. Pytanie, czy chcemy drenażu intelektualnego większości miast wojewódzkich na rzecz paru metropolii jest pytaniem strategicznym, pytaniem politycznym, pytaniem cywilizacyjnym. My, Komitet Kryzysowy Humanistyki Polskiej odpowiadamy, że takiego modelu rozwoju nie chcemy.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego nie potrafi i nie chce słuchać świata nauki. Przyjmuje perspektywę wobec Uniwersytetu zewnątrzną. Pani Minister mówi i myśli o Akademii jak o przedsiębiorstwie, działającym w krótkoterminowej perspektywie. Mówi i myśli o nim jak o ośrodku stażowym, który ma dawać fach, produkować pracowników dla naszego peryferyjnego, nieinnowacyjnego rynku pracy. Widać, że dla Ministerstwa Uniwersytet jest tylko kłopotem. Zarządzający szkolnictwem wyższym nie potrafią odpowiedzieć sobie na pytanie: po co w ogóle Polsce potrzebny jest Uniwersytet? Perspektywa Uniwersytetu jako laboratorium społecznego, zapewniającego formację intelektualną, oferującego wykształcenie w miejsce wąskiego fachu jest Ministerstwu obca. Dlatego trzeba mu dopomóc. Wpływ na kształt uczelni powinni mieć nie tylko urzędnicy i biurokraci lecz przede wszystkim uczeni i obywatele. Trzeba, aby sam świat nauki, aby sam Uniwersytet przejął

odpowiedzialność programową za swój kształt i przyszłość. W obliczu bezprecedensowego kryzysu Uniwersytet musi powiedzieć „nic o nas bez nas”. Czas na Stany Generalne nauki polskiej - oddolne społeczne konsultacje otwarte dla wszystkich zainteresowanych. Dlatego zwrócimy się do największych, niekwestionowanych autorytetów polskiej nauki, aby pomogli nam przygotować Ankiętę Generalną nauki polskiej. Zapowiedzieli pomoc przy projekcie m.in. **Henryk Samsonowicz, Andrzej Walicki, Ewa Wipszycka, Jan Wołęński**. Przy inicjatywie współpracować będą z nami przed-



FOT. TOMASZ GAWALKIEWICZ

stawiciele środowisk intelektualnych polskiej lewicy - Krytyka Polityczna, prawicy - Pressje i liberalnego centrum - Res Publica Nowa. Od początku współpracują z nami redaktorzy najambitniejszych intelektualnie pism młodego pokolenia. Z opublikowaną w internecie Ankiętą będziemy chcieli dotrzeć do każdego polskiego naukowca, do każdego polskiego instytutu naukowego. Uzyskane wyniki staną się podstawą obywatelskiego projektu ustawy o szkolnictwie wyższym, uniwersyteckiego głosu o Uniwersytecie.

Można było żywić duże nadzieje związane z ostatnimi reformami. Nie jesteśmy zakochani w Uniwersytecie sprzed 2011 roku. Był on miejscem, w którym koneksje towarzyskie, para-feudalne zależności odgrywały często ważniejszą rolę niż merytoryczne zalety pracowników. Takim miejscem pozostał do dzisiaj. Reformy minister Kudryckiej nie naruszyły tej struktury, nie odblokowały możliwości młodym naukowcom, nie zmieniły procedur konkursowych, nie przyczyniły się do demokratyzacji życia akademickiego. Tym wyraźniej więc widać, że reforma Uniwersytetu musi wyjść z samego Uniwersytetu. Pytania o jej możliwy kształt zawrzemy w naszej ankiecie.

Wprowadzenie pewnych rozwiązań prawnych, o których mówią postulaty Komitetu niezbędne jest już teraz. Podczas „okrągłego stołu” przedstawiliśmy Pani Minister Kolarskiej-Bobińskiej zestaw postulatów, ale żadnej konkretnej odpowiedzi nie uzyskaliśmy, co charakterystyczne i rozczarowujące. Aby nakłonić Ministerstwo do zmiany swojego nastawienia, planujemy organizację również innych form uniwersyteckiego oporu. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do zapoznania się z naszymi postulatami.

Komitet Kryzysowy Humanistyki Polskiej

—Poniżej prezentujemy postulaty programowe Komitetu Kryzysowego Humanistyki Polskiej:

1. Zmiana zasad finansowania uczelni uwzględniająca nie tylko liczbę studentów, ale również dorobek naukowy jednostki, znaczenie danego kierunku dla kultury, regionu, społeczeństwa jako całości itp.

Sposób finansowania pracy naukowo-dydaktycznej jest obecnie pełen sprzeczności. Pracowników szkół wyższych rozlicza się przede wszystkim z ich działalności naukowej (publikacje, wyjazdy na konferencje, redagowanie książek i czasopism naukowych itp.). Tworzy im się jednak takie warunki materialne, które praktycznie skazują ośrodki naukowe na prowadzenie masowej dydaktyki. Uzależnienie wysokości finansowania uczelni od liczby studentów sprawia, że nauczyciele akademicy (zwłaszcza w warunkach niżu demograficznego, który w najbliższych latach będzie się jeszcze pogłębiał) zmuszeni są pracować pod rosnącą presją pozyskania za wszelką cenę i wypuszczenia na rynek pracy jak największej liczby absolwentów. Zasada ta uderza szczególnie w mniejsze ośrodki akademickie, które nie są w stanie z powodów populacyjnych konkurować w masowej rekrutacji z metropoliami. Postulujemy odejście od prymatu „pogłównego” oraz strukturalną reformę polityki finansowania jednostek naukowo-dydaktycznych, aby zgodnie ze swoją nazwą mogły prowadzić również działalność naukową. Algorytm dotacji winien być tak skonstruowany, aby ilościowy wymiar dydaktyki równoważyła jakość dorobku naukowego jednostki oraz społeczne i kulturotwórcze znaczenie prowadzonych w niej badań.

2. Likwidacja opłat za drugi kierunek studiów

Studenci już przyjęci na studia na danej uczelni powinni mieć prawo podjąć nieodpłatne równoległe studia na drugim kierunku. Jedynym warunkiem winno być przystąpienie do egzaminów końcowych po każdym roku studiów. Jeżeli warunek ten nie zostanie spełniony, student pokrywa koszt studiowania na danym roku studiów. Każdy obywatel polski powinien mieć prawo rozpoczęcia dowolnej liczby studiów poprzez przejście przez odpowiedni konkurs (ew. egzamin wstępny), niezależnie od tego, czy obecnie cokolwiek studiuje. Prawo to nie powinno być ograniczone czasowo (nie powinno być uzależnione od wieku). Prawo to wynika z Konstytucji Rzeczypospolitej i jako takie nie powinno być ograniczane żadną ustawą szczegółową.

3. Korekta ostatnich reform nauki szkolnictwa wyższego pozwalająca we właściwy sposób ująć w nich specyfikę poszczególnych dziedzin i dyscyplin naukowych

Na przeprowadzonych niedawno zmianach (tzw. reforma min. Barbary Kudryckiej) ogromnie straciły nauki społeczne i humanistyczne. Ich funkcjonowanie jest inne niż nauk przyrodniczych lub ścisłych. Nie znalazło to w ogóle odzwierciedlenia w nowych przepisach, które wszystkie dziedziny wiedzy traktują tak samo. W humanistyce i naukach społecznych nie wszystko da się ściśle sparametryzować i formalnie ocenić. Wiele wybitnych osiągnięć w niewielkim stopniu spełnia kryteria stosowności czy praktycznej użyteczności. Rola wiedzy społecznej i humanistycznej jest inna niż technicznej lub ścisłej. Nie przekłada się na zwiększenie zysków dla biznesu, ale ma kluczowe znaczenie dla kształtowania oświeconej sfery publicznej i dyskursu publicznego. Jest to wartość, której każde demokratyczne społeczeństwo powinno bronić. Dlatego postulujemy wpro-

wadzenie odrębnej jakościowej oceny dorobku humanistów.

4. Zwiększenie całościowych nakładów na naukę i badania oraz zwiększenie udziału, jaki mają w nich środki na badania statutowe

Nakłady na naukę w Polsce są niskie i plasują się znacznie poniżej średniej europejskiej. Za reformami z 2010 roku nie poszło żadne istotne zwiększenie tych środków. Bez ich istotnego wzrostu (przynajmniej do poziomu średniej OECD, czyli 1,6 proc. PKB) poprawa funkcjonowania polskiej nauki nie jest możliwa. Reformy doprowadziły do przesunięcia akcentów w finansowaniu instytucji naukowych z finansowania strukturalnego (badania statutowe) na poszukiwanie źródeł zewnętrznych w systemie grantowym, co pogorszyło sytu-



ację finansową zwłaszcza mniejszych uczelni. System grantowy jest potrzebny, powinien jednak stanowić jedynie uzupełnienie finansowania strukturalnego i w żadnym razie nie być traktowanym jako uzupełnienie niskich pensji naukowców, jak często dzieje się dzisiaj. Ze względu na swój krótki horyzont czasowy (najczęściej 1-3 lata) nie daje on jednak gwarancji ciągłości rozwoju strukturalnego instytucji naukowych, prowadząc zarówno do biurokratycznej standaryzacji badań, jak i upośledzając badania podstawowe. Stawia on też w złej sytuacji mniejsze ośrodki akademickie.

5. Wprowadzenie filozofii do programów nauczania i studiów od gimnazjum po uczelnie wyższe

Myślenie filozoficzne było, historycznie rzecz biorąc, glebą, na której wyrosły wszystkie nauki ścisłe, przyrodnicze, społeczne i humanistyczne. Dlatego jego znajomość powinna być elementem ogólnego wykształcenia naukowego. Filozofia daje również narzędzia niezbędne do poruszania się w dzisiejszym świecie społeczno-kulturowym, dlatego znajomość pojęć i reguł filozoficznego myślenia jest niezbędnym elementem ogólnego wykształcenia każdego człowieka. Młodzież powinna mieć z nimi kontakt już na etapie gimnazjum. W niektórych krajach, jak np. Niemcy, filozofia jest obowiązkowym przedmiotem w liceach lub nawet na maturze (Francja). Są to państwa należące do czołówki w światowym rozwoju cywilizacyjnym i z nich powinna brać przykład Polska - aspirująca do miana nowoczesnego społeczeństwa.

czeństwa wiedzy. Niezależnie od specjalizacji, jaką wybieramy na studiach, każdy z nas jest również członkiem społeczeństwa, który głosuje, czyta gazety, dyskutuje z innymi na temat spraw dotyczących nas wszystkich jako pewnej wspólnoty. Znajomość filozofii pozwoli uzyskać narzędzia, aby to wszystko robić lepiej.

6. Zachowanie na uniwersytetach równowagi między wszystkimi dziedzinami wiedzy

Ostatnia dekada przyniosła absurdalny wysyp szkół wyższych z terminem „uniwersytet” w nazwie. W większości przypadków określenie to jest używane na wyrost i niezgodnie ze swoim znaczeniem. Uniwersytet to szkoła, która stawia na uniwersalność (wszechstronność) badań oraz kształcenia, a nie na jedną wąską specjalizację. Nauczanie przed-

kandydatów powinny mieć charakter jawny (stenogram publikowany w internecie), ustalanie ich składu nie powinno być wyłącznie w gestii jednostek zainteresowanych zatrudnieniem, lista osób starających się o zatrudnienie powinna być podawana do publicznej wiadomości wraz z informacjami o ich dorobku, a każdy kandydat powinien wygłaszać otwarty dla publiczności wykład, aby możliwe było niezależne od opinii komisji ocenienie jego kompetencji.

8. Demokracja życia akademickiego i funkcjonowania instytucji dydaktyczno-naukowych

Każda uczelnia wyższa, ale uniwersytet w szczególności, powinien być nie tylko instytucją dydaktyczno-badawczą, ale wspólnotą uczących się i uczonych. W związku z tym postulujemy jego bardziej demokratyczną i inkluzywną organi-



FOT. TOMASZ GAWALKIEWICZ

miotów ze wszystkich obszarów wiedzy jest warunkiem niezbędnym dla utrzymania takiej ogólności i gwarantuje, że mamy do czynienia z czymś więcej niż tylko wyższą szkołą zawodową. Nie kwestionując przydatności i wartości tych ostatnich, jesteśmy przeciw zacieraniu różnicy między nimi a uniwersytetami. Aby tę różnicę podkreślić, postulujemy ustanowienie warunku w postaci prowadzenia studiów lub badań w każdej z dziedzin wiedzy (na osobnych wydziałach), jako niezbędnego dla nadania szkole nazwy „uniwersytet”. Jeśli chodzi o humanistykę, owe studia lub badania powinny dotyczyć się w przynajmniej dwóch dyscyplinach: filozofii oraz przynajmniej jednej innej (jak np. historia, filologia, socjologia, psychologia, kulturoznawstwo itd.).

7. Otwarcie ścieżek kariery akademickiej dla zdolnych absolwentów poprzez rewizję sposobu realizacji procedur konkursowych przy zatrudnianiu na stanowiska naukowo-dydaktyczne

Istniejąca obecnie procedura konkursowa jest nagminnie naginana wbrew jej intencji (tzw. konkursy ustawiane). Kryteria oceny kandydatów są tak definiowane, aby konkurs mogła wygrać z góry upatrzona osoba (dzieje się to przez skrajne zawężanie kryteriów lub przeciwnie: kompletne ich rozmywanie). Sprzyja to zatrudnianiu kandydatów z najlepszymi koneksjami, a nie z najwyższymi kompetencjami. Domagamy się wypracowania takich procedur konkursowych, które wyeliminują podobne patologie. Obrady komisji oceniających

zają. Doktoranci oraz młodszy, tzw. niesamodzielni pracownicy nauki, powinni mieć większy udział w podejmowaniu decyzji, które mają wpływ na funkcjonowanie zatrudniających ich jednostek, a więc również na ich własny los. Należy zwiększyć ich proporcjonalny udział w radach naukowych instytutów i w radach wydziału. Opinie studentów o jakości pracy dydaktycznej poszczególnych nauczycieli akademickich powinny mieć istotne znaczenie przy ocenianiu ich pracy. Należy wypracować procedury, które będą to skutecznie umożliwiać. W celu demokratyzacji życia uniwersyteckiego należy również wprowadzić ustawowy nakaz pełnej transparentności decyzji podejmowanych przez władze instytutów, wydziałów i całej uczelni, tj. informowania wszystkich zainteresowanych - na publicznie dostępnych stronach - o istniejących problemach oraz planowanych i podejmowanych decyzjach, a także zalecenie jak najszerzych konsultacji środowiskowych (z ogółem pracowników, ze studentami i doktorantami - w formie walnych zebrań, a nawet okazjonalnych referendów). Uniwersytet nie może być po prostu mniej lub bardziej sprawnie działającym przedsiębiorstwem ani feudalnym układem interesów. Powinien stać się kuźnią społeczeństwa obywatelskiego i demokratycznej samorządności.

Źródło:

<http://www.praktykateoretyczna.pl/postulaty-programowe-komitetu-kryzysowego-humanistyki-polskiej/>